

# Adam Szpunar

---

## O zasadzie akcesoryjności poręczenia

---

Palestra 36/11-12(419-420), 22-33

---

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## O zasadzie akcesoryjności poręczenia

Przechodzenie do gospodarki rynkowej sprawia, że coraz większego znaczenia nabiera poręczenie, jako klasyczne zabezpieczenie o charakterze osobistym. Instytucja poręczenia, która może się wykazać długim rodowodem historycznym, bo wywodzącym się jeszcze z prawa rzymskiego, przez wiele lat odgrywała ograniczoną rolę w naszych stosunkach społeczno-gospodarczych. Nie wywoływała szczególnie zainteresowania w piśmiennictwie polskim z zakresu prawa cywilnego<sup>1</sup>. Dziś jesteśmy świadkami zasadniczej zmiany w tej dziedzinie. Rozwój różnych form kredytu przywrócił instytucji poręczenia jej dawne znaczenie. Bardzo skrótowo rzecz ujmując można powiedzieć, że celem poręczenia, jako formy zabezpieczenia, jest zapewnienie w ten sposób kredytu udzielanego dłużnikowi głównemu. Stwierdzenie tych dość oczywistych, prawd stanowi wprowadzenie do dalszych rozważań.

Do naszych celów zbędne jest omawianie różnorodnych funkcji, jakie pełni instytucja poręczenia w sferze obrotu gospodarczego<sup>2</sup>. Można poprzestać na stwierdzeniu, że na pierwszy plan wysuwa się funkcja zabezpieczająca, którą należy rozumieć szeroko. Polega ona na umocnieniu wierzytelności - istniejącej lub mogącej powstać w przyszłości - przysługującej wierzycielowi w stosunku do dłużnika głównego. Jak powszechnie wiadomo, poręczenie umacnia tę wierzytelność przez to, że wierzy-

ciel może dochodzić jej zaspokojenia także z całego majątku poręczyciela. W toku długiego rozwoju historycznego wykształciły się również inne typy zabezpieczeń osobistych. Wymieńmy tu zwłaszcza: umowę gwarancyjną, różnego rodzaju umowy powiernicze (np. przelew na zabezpieczenie), niektóre ubezpieczenia itd. Podobną funkcję mogą też pełnić weksle. Zmieniają się zapamiętania na temat wartości zabezpieczeń osobistych w porównaniu z zabezpieczeniami rzeczowymi (hipoteką, zastawem). Ograniczam się do wyrażenia przekonania, że rola poręczenia i innych zabezpieczeń osobistych bynajmniej nie maleje.

Przed przystąpieniem do właściwego przedmiotu rozważań należy zgłosić uwagę wstępną. Celem niniejszych uwag nie jest wszechstronna analiza umowy poręczenia w prawie polskim. Przedmiotem rozważań jest jedynie wycinek ogólnej problematyki poręczenia. Zauważmy jednak, że jest to wycinek ważny. Jak w oku soczewki skupiają się w nim zagadnienia należące nie tylko do instytucji poręczenia, ale także do całego prawa obligacyjnego.

W piśmiennictwie powszechnie podkreśla się akcesoryjny charakter zobowiązania poręczyciela. Pozostaje ono w stosunku zależności od zobowiązania dłużnika głównego i zasadniczo dzieli jego losy (*accessorium sequitur principale*). Można powiedzieć, że ta akcesoryjność stanowi podstawową cechę porę-

czenia, odróżniającą je od instytucji pokrewnych. Należy uznać, że zasada akcesoryjności (zawisłości) poręczenia ma węzłowe znaczenie w omawianej dziedzinie. Istotną trudność polega na tym, że owa akcesoryjność może być różnie rozumiana, co częściowo przesądza o rozwiązaniu zagadnień wtórnych. Przed przystąpieniem do omówienia najważniejszych przejawów zasady akcesoryjności zastanówmy się nad motywami legislacyjnymi, które sprawiły, że została ona przyjęta we współczesnych prawodawstwach.

Punktem wyjścia rozważań będzie stwierdzenie banalnej prawdy, że interesy wierzyciela i poręczyciela są sprzeczne. Interes wierzyciela przemawia za tym, żeby zobowiązanie poręczyciela było surowe, a jego odpowiedzialność miała możliwie samodzielny charakter. Można powiedzieć, że w oczach wierzyciela poręczyciel jest niejednokrotnie ważniejszą osobą od dłużnika głównego. Jednakże poręczyciel najczęściej nie uzyskuje wynagrodzenia ani od dłużnika, ani od wierzyciela. Poręczenie jest zazwyczaj umową nieodpłatną. Wówczas motywy działania są z reguły altruistyczne. Pomijam wyjątkowe wypadki, w których dług został w rzeczywistości zaciągnięty na korzyść poręczyciela. Szczególne problemy powstają, jeżeli poręczenie zostało udzielone przez bank.

Nowoczesne prawodawstwa stanowią kompromis między tymi sprzecznymi interesami<sup>3</sup>. Z jednej bowiem strony chronią one wierzyciela, skoro poręczyciel jest zobowiązany wykonać zobowiązanie, jeżeli dłużnik nie spełnił świadczenia. Z drugiej jednak strony w obowiązującym prawie znajdujemy rozwiązania, których celem jest stosun-

kowo łagodne traktowanie poręczyciela. Ten kompromisowy charakter przejawia się także w ukształtowaniu zasady akcesoryjności (zawisłości) poręczenia. Zastanówmy się jednak najpierw nad wieloznacznością czy raczej wieloodcieniowością tej zasady. Wymaga to poruszenia kilku zagadnień natury ogólnej.

W ramach niniejszych rozważań niepodobna szczegółowo analizować znanych sporów na temat prawnego charakteru stosunku, jaki łączy poręczyciela z wierzycielem<sup>4</sup>. Można poprzestać na stwierdzeniu, że zarysowały się różne stanowiska w tej sprawie. Opierając się na sformułowaniu art. 518 §1 k.c. kilku autorów (E. Łętowska, B. Łubkowski) uważa, że poręczyciel odpowiada za cudzy dług. Inni autorzy (M. Bączyk, W. Czachórski, M. Piekarski) są zdania, że poręczyciel ponosi odpowiedzialność wobec wierzyciela za własne zobowiązanie, a nie za cudzy dług. Przyłączam się do zdania tych, którzy zajmują stanowisko pośrednie. W umowie poręczenia zaciąga poręczyciel własne zobowiązanie, ale wykonując własne zobowiązanie poręczyciel jednocześnie spłaca cudzy dług, za który odpowiada osobiście. Wywodząca się jeszcze od R. Longchamps<sup>5</sup> teza głosi, że poręczyciel spłaca dług formalnie własny, ale materialnie cudzy. To obrazowe określenie zawiera racjonalną myśl, która może ułatwić zrozumienie złożonych stosunków łączących strony.

Ale na tym sprawa się nie kończy. Chciałbym zaznaczyć, że przyłączam się do zdania tych autorów, według których akcesoryjność nie wyłącza pewnej samodzielności juretycznej zobowiązania poręczyciela. Nie należy jednak wyciągać zbyt radykalnych wniosków z tego

stwierdzenia. Niepodobna się zgodzić z M. Bączykiem<sup>6</sup>, według którego przedmiot zobowiązania poręczyciela stanowi w pełni samoistną kategorię prawną, bez nawiązywania (bezpośredniego czy pośredniego) do elementów zobowiązania głównego. Przy takim ujęciu zasada akcesoryjności traci swój sens.

Spróbujmy wysnuć wnioski z dotychczasowych rozważań. Zasada akcesoryjności (zawisłości) poręczenia chroni poręczyciela, co znajduje wyraz w wielu przepisach, które będą przedmiotem dalszej analizy. Ale zasada akcesoryjności jest obosieczna i w wielu wypadkach grozi poręczycielowi ujemnymi konsekwencjami. Dłużnicy główni nie wykonują niejednokrotnie swych zobowiązań (z powodu złego stanu majątkowego lub z innych przyczyn). Niebezpieczeństwo grożące poręczycielowi polega na tym, że zobowiązanie główne powiększy się wskutek zwłoki dłużnika lub zawinionej niemożliwości świadczenia<sup>7</sup>.

Po dokonaniu ustaleń wstępnych przejdźmy do omówienia najważniejszych przejawów akcesoryjności poręczenia. Uwagi na ten temat można ująć w następujących punktach:

1. Z zasady akcesoryjności wynika przede wszystkim, że poręczyciel ponosi odpowiedzialność tylko wówczas, gdy istnieje ważne zobowiązanie dłużnika głównego. Sprawa jest dość oczywista, jeżeli zobowiązanie główne było od początku nieważne (np. z powodu braku formy wymaganej pod rygorem nieważności). Tak samo należy rozstrzygnąć, jeżeli zachodzi wzruszalność czynności prawnej<sup>8</sup>. Jeżeli dłużnik główny uchylił się od skutków prawnych swego oświadczenia z powodu takiej wady, jak błąd,

podstęp lub groźba, następuje unieważnienie z mocą wsteczną. Obejmuje ono także umowę poręczenia. Bliższa analiza skutków wadliwości umowy głównej jest do naszych celów zbędna. Można poprzestać na stwierdzeniu, że nieważne z jakiegokolwiek powodu zobowiązanie główne oznacza nieważność poręczenia. Trzeba jednak pamiętać, że w pewnych wypadkach możliwa jest konwalidacja wadliwej czynności prawnej (np. umowy zawartej przez dłużnika głównego pod wpływem błędu). Poręczyciel jest wówczas zobowiązany do wykonania zobowiązania, skoro umowa główna stała się ostatecznie ważna.

Odrębne problemy powstają, jeżeli zobowiązanie główne zostało umorzone. Bez przeprowadzania wszechstronnej analizy przyczyn umorzenia, należy stwierdzić, że następuje wówczas umorzenie zobowiązania poręczyciela, i to bez względu na to, czy wierzyciel został zaspokojony. W szczególności należy tak rozstrzygnąć, jeżeli nastąpiło zwolnienie dłużnika głównego z długu (art. 508 k.c.) albo dokonał on potrącenia. Zaznaczyć wypada, że wierzyciel nie może zwolnić dłużnika głównego, zatrzymując swą wierzytelność przeciw poręczycielowi.

Sporne jest zagadnienie, czy poręczyciel zostaje zwolniony w następującej, dość zresztą wyjątkowej sytuacji. Przypuśćmy, że zobowiązanie stało się niemożliwe do wykonania z przyczyny, za którą dłużnik główny nie ponosi odpowiedzialności. Ale odpowiada za nią poręczyciel (np. zniszczył rzecz, którą dłużnik miał wydać wierzycielowi). Przedstawiciele nauki niemieckiej<sup>9</sup> przyjmują słusznie, że w tym wyjątkowym wypadku wierzyciel zatrzymuje

swe roszczenie przeciwko poręczycielowi.

2. Poręczyć można zasadniczo za każdy dług, także o charakterze osobistym. W praktyce prawie zawsze występuje poręczenie za zobowiązanie pieniężne. Dlatego w rozważaniach zajmują się niemal wyłącznie zobowiązaniem pieniężnym poręczyciela. Dodajmy, że dopuszczalne (ale rzadkie w praktyce) jest poręczenie częściowe. W rozważaniach zakładam więc, że poręczenie zostało udzielone na zabezpieczenie całej wierzytelności. Pomijam zaś zagadnienia związane z udzieleniem poręczenia za dług przyszły (art. 878 k.c.).

Nie da się udzielić jednolitej odpowiedzi na pytanie, czy zobowiązania niezupełne (naturalne) mogą być przedmiotem poręczenia. Mamy tu do czynienia z kategorią zbiorczą i jest rzeczą sporną, jakie zobowiązania do niej należą. Nikt nie ma wątpliwości co do tego, że wierzytelności z gry lub zakładu (art. 413 k.c.) nie mogą być przedmiotem poręczenia. Sądzę jednak, że nie należy wyłączać dopuszczalności poręczenia za zobowiązania przedawnione lub te, które uległy prekluzji. Bardzo dyskusyjna jest ocena poręczenia za zobowiązania odpowiadające zasadom współzycia społecznego. W każdym razie należy przyjąć, że nie może żądać zwrotu świadczenia poręczyciel, jeżeli je spełnił (por. art. 411 k.c.). Ograniczam się do zasygnalizowania tych kwestii, nie podejmując nawet próby bliższego wyjaśnienia problematyki zobowiązań niezupełnych<sup>10</sup>.

Nasuwa się jeszcze jedna uwaga na temat znaczenia zasady akcesoryjności. W dotychczasowych rozważaniach zakładaliśmy, że wierzytelność przeciw

dłużnikowi głównemu wynika z czynności prawnej. Możliwe jest jednak objęcie poręczeniem odpowiedzialności deliktowej dłużnika głównego. Występuje to zwłaszcza w sprawach o niedobory. Uznać należy, że także w tym wypadku odpowiedzialność poręczyciela ma charakter umowny. Akcesoryjność nie obejmuje zatem tytułów powstania obu wierzytelności<sup>11</sup>. Stosunek poręczenia powstaje zawsze z umowy, którą zawiera poręczyciel z wierzycielem. Inna rzecz, że sposoby zawarcia tej umowy mogą być różne<sup>12</sup>.

3. Przepis art. 877 k.c. ma następujące brzmienie: „W razie poręczenia za dług osoby, która nie mogła się zobowiązać z powodu braku zdolności do czynności prawnych, poręczyciel powinien spełnić świadczenie jako dłużnik główny, jeżeli w chwili poręczenia o braku zdolności tej osoby wiedział lub z łatwością mógł się dowiedzieć”. Nie można uważać art. 877 k.c. za przełamanie zasady akcesoryjności poręczenia<sup>13</sup>. W tym bowiem wypadku następuje konwersja ustawowa nieważnego poręczenia. Nieważna umowa poręczenia staje się czynnością prawną typu gwarancyjnego, skoro dana osoba powinna spełnić świadczenie jako dłużnik główny<sup>14</sup>.

4. Podstawowe znaczenie ma odpowiedź na pytanie, jak kształtuje się zakres odpowiedzialności poręczyciela, jeżeli już ustaliliśmy, że zobowiązanie główne jest ważne i wiąże dłużnika. Z zasady akcesoryjności wynika, że zakres ten koresponduje z rozciągłością zobowiązania głównego. Innymi słowy, jest on zależny od dalszych losów zobowiązania głównego. Ważnym przeja-

wem zasady akcesoryjności jest przepis art. 879 §1 k.c., który stanowi, że „O zakresie zobowiązania poręczyciela rozstrzyga każdorazowy zakres zobowiązania dłużnika”. Ze sformułowania tego należy wyprowadzić trzy wnioski<sup>15</sup>:

Po pierwsze, przepis art. 879 §1 k.c. określa przedmiot odpowiedzialności poręczyciela. Unikając zbędnej kazuistyki, ograniczam się do wymienienia najważniejszych składników tej odpowiedzialności. Poręczyciel odpowiada za wszystkie dodatkowe zastrzeżenia umowne przewidziane w zobowiązaniu głównym. Będzie więc odpowiadał nie tylko za sam dług, ale i za należności uboczne (przede wszystkim odsetki). Sprawa ta ma dziś kapitalne znaczenie, ponieważ zastrzeżenie wysokich odsetek umownych stanowi jeden ze sposobów waloryzacji zobowiązania pieniężnego. Poręczyciel odpowiada także za kary umowne należne wierzycielowi od dłużnika (art. 484 k.c.). Naturalnie, strony przy zawieraniu umowy poręczenia mogą tę odpowiedzialność ograniczyć. Ciężar dowodu spoczywa tutaj na dłużniku, który musi udowodnić, że poręczenie nie obejmuje dodatkowych zastrzeżeń umownych. Może za tym przemawiać wykładnia pisemnego oświadczenia poręczyciela (art. 876 §2 k.c.).

Po drugie, poręczyciel odpowiada za wszelkie zmiany zobowiązania głównego, które wynikają z ustawy. Chodzi tu przede wszystkim o ustawowe odsetki za zwłokę (art. 481 k.c.). Także ta pozycja ma dziś bardzo doniosłe znaczenie praktyczne. W grę wchodzi dalej odszkodowanie za niewykonanie lub nie należyte wykonanie zobowiązania (art. 471 k.c.). Może ono obejmować naprawienie szkody wynikłej ze zwłoki (art.

477 §1 k.c.). Zauważmy, że odszkodowanie z powodu niewykonania zobowiązania oznacza czasem zmianę przedmiotu świadczenia. Tak więc wierzyciel może się domagać odszkodowania pieniężnego w razie zawinionego niewykonania zobowiązania niepieniężnego przez dłużnika.

Po trzecie, zakres zobowiązania poręczyciela może ulec redukcji. Będzie to miało miejsce wówczas, gdy zmniejszono się zobowiązanie dłużnika głównego. Przyczyny tego mogą być różne. W szczególności w grę wchodzi zmiany dotyczące osoby dłużnika, co ma znaczenie, jeżeli przedmiotem poręczenia były zobowiązania alimentacyjne.

W świetle tego, co zostało dotychczas powiedziane, należy uznać, że zobowiązanie poręczyciela w prawie polskim jest surowe<sup>16</sup>. Niebezpieczeństwo dla poręczyciela polega między innymi na tym, że nie musi on wiedzieć o zmieniających losach zobowiązania głównego. Praktycznie rzecz biorąc, nie ma on żadnego wpływu na zmiany zobowiązania głównego, jeżeli wynikają one z ustawy. Dodajmy, że te ujemne konsekwencje grożą poręczycielowi, chociaż dłużnik główny był wypłacalny w chwili udzielenia poręczenia. Szczególne niebezpieczeństwo występuje w związku z upadłością dłużnika głównego<sup>17</sup>. Ograniczam się do zasygnalizowania tej sprawy i podkreślenia, że zachodzi wówczas przełamanie zasady akcesoryjności.

5. Pewnym złagodzeniem odpowiedzialności poręczyciela jest przepis art. 879 §2 k.c., który wymaga wszechstronnej analizy. Czynność prawna dokonana przez dłużnika z wierzycielem nie może zwiększyć zobowiązania poręczyciela<sup>18</sup>.

Należy więc przeprowadzić rozróżnienie między dwiema kategoriami czynności prawnych dokonanych już po udzieleniu poręczenia. Do pierwszej należą zdziałane przez dłużnika czynności prawne, które zmniejszają zobowiązanie główne. Oznaczają one korzyść dla poręczyciela, który może się na nie powołać. Natomiast poręczyciela nie wiążą takie czynności prawne, które zwiększają jego zobowiązanie, a zatem mogą pogorszyć sytuację procesową. Łatwo wymienić czynności prawne, które niewątpliwie zmniejszają zobowiązanie poręczyciela. W szczególności należą tu: częściowa zapłata dokonana przez dłużnika, częściowe zwolnienie z długu, obniżenie odsetek umownych. Jednakże można też wymienić czynności prawne, które nie wiążą poręczyciela. Należy tu w szczególności: uznanie długu dokonane przez dłużnika, jego zgoda na podwyższenie odsetek itd. Przepis art. 883 §2 k.c. potwierdza tę tezę co do uznania roszczenia przez dłużnika.

Rozgraniczenie między wymienionymi kategoriami czynności prawnych nie jest zadaniem łatwym w praktyce. Tak więc prolongata długu głównego jest z reguły korzystna dla poręczyciela, który może się na nią powołać. Sytuacja kształtuje się inaczej, jeżeli dłużnik stał się niewypłacalny dopiero po udzieleniu mu prolongaty. Wpływa to na możliwość realizacji roszczenia zwrotnego (por. art. 518 §1 k.c.). Poręczyciel może więc powołać się na to, że stan majątkowy dłużnika uległ pogorszeniu dopiero po udzieleniu mu prolongaty. Musi jednak udowodnić, że wierzyciel uzyskałby zaspokojenie, gdyby nie udzielił prolongaty. Większe znaczenie praktyczne ma pytanie, jak oceniać skutki ugody zawartej

przez dłużnika z wierzycielem. Musimy tu wprowadzić kryteria jakościowe. Jeżeli ugoda była korzystna dla dłużnika i nie zwiększała jego zobowiązania, to wiąże także poręczyciela. Inaczej wypadnie rozstrzygnięcie wówczas, gdy tylko dłużnik poczynił istotne ustępstwa. Przepis art. 879 §2 k.c. znajdzie tu zastosowanie.

Trzeba stale pamiętać o tym, że dłużnik może dysponować swymi uprawnieniami. Dlatego dokonanie przez niego wyboru przy zobowiązaniach przemiennych (art. 365 k.c.) wiąże poręczyciela. Tak samo wypadnie rozstrzygnięcie, jeśli chodzi o wypowiedzenie dokonane przez dłużnika. Przypuśćmy teraz, że dłużnik jest jednocześnie wierzycielem. Może on dokonać potrącenia z inną wierzytelnością, niż zabezpieczoną poręczeniem<sup>19</sup>. Bez znaczenia jest okoliczność, że w ten sposób pozbawia poręczyciela możliwości dokonania przez siebie potrącenia (którą mu przyznaje art. 883 §1 zd. 2 k.c.).

6. Poręczyciel jest zobowiązany świadczyć dopiero od chwili, gdy dług główny stał się wymagalny. Jest to jeden z przejawów akcesoryjności zobowiązania poręczyciela. Sprawa przedstawia się prosto, jeżeli termin spełnienia świadczenia był oznaczony. Założmy jednak, że termin płatności świadczenia nie był oznaczony lub zależał od wypowiedzenia przez wierzyciela. Wówczas wola wierzyciela decyduje o wymagalności długu (por. art. 455, 476 k.c.). Adresatem wezwania do zapłaty lub wypowiedzenia jest dłużnik główny<sup>20</sup>. Przepis art. 882 k.c. chroni częściowo poręczyciela, który nie powinien zbyt długo pozostawać w stanie niepewności. Może on po

upływie sześciu miesięcy od daty poręczenia żądać, aby wierzyciel wezwał dłużnika do zapłaty albo z najbliższym terminem dokonał wypowiedzenia. Zobowiązanie poręczyciela wygasa, jeżeli wierzyciel nie uczyni zadość temu żądaniu.

Z chwilą, gdy dług główny stał się wymagalny, wierzyciel może domagać się zapłaty od poręczyciela. W myśl art. 880 k.c. wierzyciel powinien niezwłocznie zawiadomić poręczyciela, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia. Przyłączam się do zdania tych autorów, według których zawiadomienie przewidziane w art. 880 k.c. stanowi dalszą, obok opóźnienia dłużnika głównego, przesłankę wymagalności długu wynikającego z poręczenia<sup>21</sup>. Skutki zwłoki poręczyciela należy oceniać według zasad ogólnych. W myśl art. 884 §1 k.c. poręczyciel, przeciwko któremu wierzyciel dochodzi roszczenia, powinien zawiadomić niezwłocznie dłużnika wzywając go do wzięcia udziału w sprawie.

7. W związku z omawianymi zagadnieniami należy jeszcze zwrócić uwagę na czynności prawne, które mogą wpływać na dalsze istnienie lub wygaśnięcie zobowiązania poręczyciela. W tym zakresie występują z różnym nasileniem skutki akcesoryjności jego zobowiązania. W grę wchodzi zwłaszcza następująco czynności prawne:

Po pierwsze, wierzyciel może dokonać przelewu wierzytelności. Przepis art. 509 §2 k.c. stanowi, że wraz z wierzytelnością przechodzą na nabywcę wszelkie związane z nią prawa, w szczególności roszczenie o zaległe odsetki. Nie ulega wątpliwości, że wyrażona w art. 509 §2

k.c. zasada obejmuje także poręczenie. Akcesoryjny charakter poręczenia przejawia się w tym, że nie może być ono odłączone od zobowiązania głównego. Zbywca i nabywca mogą wyłączyć przejście poręczenia, które wówczas staje się bezprzedmiotowe i wygasa. Niedopuszczalny jest przelew samej wierzytelności przeciw poręczycielowi, bez jednoczesnego przelewu wierzytelności głównej.

Po drugie, w grę może wchodzić umowne przejęcie długu. Z przepisu art. 525 k.c. wynika, że jeżeli wierzytelność była zabezpieczona poręčeniami, wygasa ono z chwilą przejęcia długu. Poręczyciel może jednak wyrazić zgodę na dalsze trwanie zabezpieczenia. Motywy takiego rozwiązania są dość oczywiste<sup>22</sup>. Dla poręczyciela osoba dłużnika nie jest obojętna. Nowy dłużnik może być dla poręczyciela osobą zupełnie obcą. Od tego, kto i z jakim majątkiem odpowiada jako dłużnik, zależy odpowiedzialność poręczyciela. Poza tym inaczej może przebiegać realizacja roszczenia zwrotnego przeciw nowemu dłużnikowi.

Po trzecie, w grę wchodzi umowa odnowienia. W myśl art. 507 k.c., jeżeli dawna wierzytelność była zabezpieczona poręčeniami, wygasa ono z chwilą odnowienia. Poręczyciel może jednak wyrazić zgodę na dalsze trwanie zabezpieczenia. Ustawa pozostawia poręczycielowi decyzję co do tego, czy udzielone przez niego zabezpieczenie ma dotyczyć także nowej wierzytelności.

Przynajmniej skrótowo należy omówić sprawę, która występuje na styku prawa materialnego i procesowego. Jej wszechstronna analiza wymagałaby dokonania wielu ustaleń wstępnych z zakresu prawa procesowego. Z akcesoryj-



ności poręczenia wynika, że wyrok zapadły na korzyść dłużnika głównego zwalnia poręczyciela. Wyrok oddalający powództwo stwierdza, że wierzytelność główna nie powstała lub uległa umorzeniu. Natomiast wyrok zasądający należność od dłużnika głównego nie ma powagi rzeczy osądzonej w stosunku do poręczyciela<sup>23</sup>. Proces między wierzycielem a dłużnikiem nie może ograniczać uprawnień poręczyciela. W szczególności poręczyciel może zaprzeczyć istnieniu wierzytelności, chociażby prawomocny wyrok ustalił, że przysługuje ona wierzycielowi w stosunku do dłużnika.

8. Szczegółowe wyjaśnienie sprawy zarzutów, które może podnieść poręczyciel wymagałoby odrębnego opracowania. Toteż celem niniejszych rozważań jest poruszenie najważniejszych tylko zagadnień z tego zakresu. W przepisie art. 883 §1 k.c. została sformułowana ogólna zasada, według której poręczyciel może podnieść przeciwko wierzycielowi wszelkie zarzuty, które przysługują dłużnikowi. W szczególności poręczyciel może potraćcić wierzytelność przysługującą dłużnikowi względem wierzyciela. W przytoczonym przepisie widoczny jest jasno akcesoryjny charakter zobowiązania poręczyciela. Ustawa chroni interesy poręczyciela stanowiąc w przepisie art. 883 §2 k.c., że poręczyciel nie traci powyższych zarzutów, chociażby dłużnik zrzekł się ich albo uznał roszczenie wierzyciela. Doniosłe znaczenie praktyczne ma zwłaszcza zrzeczenie się zarzutu przedawnienia przez dłużnika (art. 117 § 2 k.c.). Nie ulega wątpliwości, że nie wiąże ono poręczyciela.

Formuła art. 883 §1 k.c. wymaga rozwinięcia. Dążąc do pewnego uporządkowania tej zawilej sprawy należy wyróżnić dwie grupy zarzutów<sup>24</sup>. Pierwszą z nich stanowią zarzuty mające swe źródło w stosunku głównym (*exceptiones ex iure debitoris*). Natomiast drugą grupę stanowią własne zarzuty poręczyciela (*exceptiones ex iure proprio*). Z kolei można w niej wyróżnić dwie podgrupy: zarzuty związane bezpośrednio z umową poręczenia oraz opierające się na stosunku prawnym łączącym poręczyciela z wierzycielem. W związku z dokonanym podziałem nasuwają się następujące uwagi:

a) Zaczniemy od sprawy zarzutów wynikających bezpośrednio lub pośrednio ze stosunku głównego. Możemy skrótkowo przedstawić te zagadnienia, które nie wywołują kontrowersji. Przykładowo wymieńmy następujące zarzuty: przedawnienia wierzytelności, jej zaspokojenia, nieważności zobowiązania głównego, niespełnienia świadczenia wzajemnego. Panuje zgoda co do tego, że poręczycielowi przysługują wymienione zarzuty.

Spornym zagadnieniem jest to, czy poręczyciel może podnieść ściśle osobiste zarzuty dłużnika, zwłaszcza opierające się na tzw. negatywnych prawach kształtujących<sup>25</sup>. Pojęciem tym określamy uprawnienia, na podstawie których dłużnik może przez swe jednostronne oświadczenie woli znieść stosunek prawny łączący go z wierzycielem. Przykładowo wymieńmy tu: potracenie, uchylecie się od skutków prawnych oświadczenia woli, odstąpienie od umowy z powodu wad fizycznych rzeczy. Czy poręczyciel może podnieść odpowiedni zarzut, chociaż dłużnik tych uprawnień nie wy-

konał? Uważam, że na to pytanie należy udzielić odpowiedzi twierdzącej<sup>26</sup>. Nie lekceważąc przytoczonych w piśmiennictwie zastrzeżeń, chciałbym podkreślić, że za bronionym tu zapatrywaniem przemawiają co najmniej trzy argumenty. Po pierwsze, akcesoryjny charakter poręczenia skłania do przyjęcia szerokiego rozumienia zarzutów<sup>27</sup>. Po drugie, najważniejsza bodaj sprawa została wyraźnie rozstrzygnięta w samej ustawie. Poręczyciel może potrącić wierzytelność przysługującą dłużnikowi względem wierzyciela. To stanowisko ustawy wiąże nas przy rozstrzyganiu podobnych problemów. Po trzecie, przemawia za tym kategorię brzmienie art. 883 §1 k.c., który mówi o wszelkich zarzutach. Wiemy, że nawet zrzeczenie się ich przez dłużnika nie wiąże poręczyciela (por. art. 883 §2 k.c.).

b) Kontrowersyjna jest sprawa zarzutu poręczyciela w związku z przyczynieniem się wierzyciela do powstania szkody. Wyłania się pytanie, czy przepis art. 362 k.c. uzasadnia zmniejszenie odszkodowania, jeżeli roszczenie odszkodowawcze zostało zabezpieczone poręczeniem. Praktyczna doniosłość tego zagadnienia jest oczywista, zwłaszcza w procesie odszkodowawczym z tytułu niedoboru. Jak wiadomo, zgodnie z ustalonym zapatrywaniem sprawca szkody nie może się powołać na przepis art. 362 k.c., jeżeli dopuścił się zagarnięcia mienia wierzyciela. Czy może jednak powołać się na ten przepis poręczyciel, który przecież nie dopuścił się zagarnięcia?

Stanowisko orzecznictwa jest dość chwiejne. Początkowo w orzeczeniu z dnia 28 października 1960 r. (OSPika 1962, poz. 4) Sąd Najwyższy uznał, że poręczyciel może się domagać zmniej-

szenia odszkodowania, jeżeli wierzyciel, licząc na poręczenie, dopuścił do powstania lub zwiększenia szkody. Natomiast teza orzeczenia SN z dnia 8 czerwca 1970 r. (OSNCP 1971, poz. 49) brzmi kategorięcznie: solidarni poręczyciele sprawcy szkody, który dopuścił się zagarnięcia mienia, nie mogą korzystać z przepisu art. 362 k.c. w stosunku do poszkodowanego. Stanowisko to poddał krytyce J. Senkowski w głosie do tego orzeczenia (PiP 1971, nr 8-9, s. 447). Przytoczone przez glosatora argumenty są dość przekonujące. Ale z akcesoryjnego charakteru poręczenia wynika, że poręczyciel nie może zgłaszać zarzutów, których odmówiono dłużnikowi<sup>28</sup>. Jak widać, sprawa jest nader wątpliwa. Przypuśćmy jednak, że wierzyciel przyczynił się do powstania szkody i że w konkretnym wypadku na przepis art. 362 k.c. może się powołać dłużnik. Wówczas poręczycielowi przysługuje odpowiedni zarzut względem wierzyciela.

c) Panuje zgoda co do tego, że poręczyciel może podnieść zarzuty dotyczące samej umowy poręczenia. Sprawa luźno wiąże się z zasadą akcesoryjności poręczenia i dlatego omówimy ją krótko. Jest rzeczą bezsporną, że poręczyciel może uchylić się od skutków prawnych swego oświadczenia z powodu błędu, podstęp lub groźby. Chciałbym zwrócić uwagę na jedną tylko okoliczność. Pozbawiony znaczenia jest błąd poręczyciela co do wypłacalności dłużnika. Odmiennie stanowisko przekreśliłoby sens żądania przez wierzyciela zabezpieczenia w formie poręczenia.

d) Poręczyciel może podnieść wszystkie inne zarzuty przysługujące mu osobicie względem wierzyciela. Zarzuty te

wynikają przede wszystkim ze stosunku poręczenia. Wierzycielowi przysługuje wierzytelność przeciwko poręczycielowi, której losy mogą być różne od zobowiązania głównego. W związku z tym należy podkreślić, że zasada akcesoryjności poręczenia działa jednokierunkowo. Nie oznacza ona wcale, że wierzytelność główna jest zależna od zobowiązania poręczyciela. Ma to szczególne znaczenie, jeżeli tylko wierzytelność przeciwko poręczycielowi uległa przedawnieniu. Warto zaznaczyć, że wierzytelność ta ulega przedawnieniu na zasadach ogólnych (art. 118 k.c.)<sup>29</sup>. Przedawnienie wspomnianej wierzytelności oraz przerwanie jego biegu nie wywołują skutków w stosunku między wierzycielem a dłużnikiem głównym.

Zarzuty poręczyciela mogą wynikać także z innego stosunku prawnego. Nie ulega wątpliwości, że poręczyciel może potracić swą wzajemną wierzytelność przeciwko wierzycielowi. Na podstawie analogicznego zastosowania art. 885 k.c. powinien o tym niezwłocznie zawiadomić dłużnika.

e) W myśl art. 883 §3 k.c. w razie śmierci dłużnika poręczyciel nie może powoływać się na ograniczenie odpowiedzialności spadkobiercy wynikające z przepisów prawa spadkowego. Ograniczenia te są znane (art. 1030, 1031 §2 k.c.) i nie wymagają wyjaśnień. Uważam, że w art. 833 §3 k.c. zachodzi odstępstwo od zasady akcesoryjności poręczenia<sup>30</sup>. Nie mógłbym się zgodzić z zapatrywaniem Z. Radwańskiego, jakoby przepis art. 883 §3 k.c. nie przewidywał w istocie wyjątku od zasady akcesoryjności<sup>31</sup>. Autor ma jednak niewątpliwie rację, gdy podkreśla, że przepis art. 883 §3 k.c. zmierza do tego, aby zrealizować

podstawowy cel poręczenia, jakim jest zabezpieczenie wierzyciela przed ryzykiem związanym z zaspokojeniem wierzytelności. Można zatem powiedzieć, że gospodarczy cel poręczenia przemawia za przełamaniem akcesoryjnego charakteru zobowiązania poręczyciela.

9. Przejdźmy do krótkiego omówienia różnic zachodzących między poręczeniem a innymi instytucjami prawnymi, które wykazują podobne cechy. Podstawowa różnica zachodząca między poręczeniem a długiem solidarnym polega na akcesoryjnym charakterze zobowiązania poręczyciela. W wielu ustawodawstwach wspomniana różnica jest bardziej wyraźna wobec przyjęcia w takiej lub innej formie zasady subsydiarności (posiłkowości) poręczenia. Jak wiadomo, prawo polskie przyjęło zasadę równorzędnej odpowiedzialności poręczyciela i dłużnika głównego. Wskutek tego znacznemu wzmocnieniu uległo stanowisko wierzyciela. Mimo wszystko zobowiązanie poręczyciela ma charakter uboczny. Natomiast przy długi solidarnym zobowiązania współdłużników są od siebie niezależne (art. 366, 368 k.c.). Nie można zatem dokonywać rozróżnienia między zobowiązaniem głównym i ubocznym. Działania i zaniechania jednego z dłużników solidarnych nie mogą szkodzić współdłużnikom (art. 371 k.c.). Z tego punktu widzenia sytuacja poręczyciela jest mniej dla niego korzystna. Jednakże skutki dokonanego przez poręczyciela świadczenia układają się inaczej niż przy zobowiązaniu solidarnym. Wynika to z zestawienia art. 376 i 518 §1 k.c., skoro poręczyciel z mocy ustawy wstępuje w dotychczasowy stosunek

prawny w miejsce zaspokojonego wierzyciela.

Trudniejsze jest odgraniczenie poręczenia od kumulatywnego przystąpienia do długu w charakterze dłużnika solidarnego. Prawo polskie wyraźnie nie reguluje umowy przystąpienia do długu, ale jej dopuszczalność nie ulega wątpliwości. Dla przystępującego dług staje się jego własnym zobowiązaniem. Tym różni się przystąpienie do długu od poręczenia, do którego jest zbliżone funkcją gospodarczą i konstrukcją odpowiedzialności (art. 881 k.c.)<sup>32</sup>. W praktyce odgraniczenie to stwarza wiele trudności, ponieważ strony zazwyczaj nie zdają so-

bie sprawy z prawnej kwalifikacji zawieranej umowy. Użyte przez nich słowa mają swe znaczenie, ale nieraz nie mogą decydować o takiej lub innej kwalifikacji. Przyjąć należy, że przystępujący do długu powinien mieć własny interes w zaciągnięciu zobowiązania albo w spełnieniu świadczenia przez dotychczasowego dłużnika. Za tego rodzaju kwalifikacją powinny przemawiać szczególne okoliczności. W razie wątpliwości mamy do czynienia z umową poręczenia. Sprawa ma doniosłe znaczenie praktyczne wobec akcesoryjnego charakteru zobowiązania poręczyciela.

#### PRZYPISY

- <sup>1</sup> Niezbyt dużo miejsca poświęcają jej opracowania zawarte w podręcznikach, komentarzach ... Por. jednak obszerne wywody Z. Radwańskiego (w:) System prawa cywilnego, t. III, cz. 2, Wrocław-Warszawa 1976, s. 1055. Wiele zainteresowania wywołuje poręczenie jako zabezpieczenie ewentualnych roszczeń odszkodowawczych z tytułu niedoboru w mieniu powierzonym. Por. też M. Piekarski: Odpowiedzialność odszkodowawcza za niedobory, Warszawa 1977, s. 136.
- <sup>2</sup> Zagadnienia te analizuje szczegółowo M. Bączyk: Odpowiedzialność cywilna poręczyciela, Toruń 1982, s. 15. Jest to najważniejsze opracowanie monograficzne dotyczące problematyki odpowiedzialności poręczyciela w polskim piśmiennictwie powojennym.
- <sup>3</sup> Por. F. Heck: Grundriss des Schuldrechts, Tübingen 1929, s. 381.
- <sup>4</sup> Por. A. Szpunar: Wstąpienie w prawa zaspokojonego wierzyciela, RPEiS 1983, nr 3, s. 6 i powołane tam wypowiedzi przedstawicieli piśmiennictwa.
- <sup>5</sup> Por. uzasadnienie do projektu k.z., Warszawa 1936, s. 265. Natomiast A. Ohanowicz (Wstąpienie osoby trzeciej w prawa zaspokojonego wierzyciela, „Studia cywilistyczne”, t. XIII-XIV, Kraków 1969, s. 233) twierdzi, że chodzi tu o dług formalnie cudzy, lecz materialnie własny, ponieważ poręczyciel jest zainteresowany w jego zapłacie.
- <sup>6</sup> Por. M. Bączyk: op. cit., s. 29. Stanowisko to słusznie krytykuje Z. Radwański w recenzji opublikowanej w PIP 1983, nr 12, s. 113.
- <sup>7</sup> Jest to jedna z przyczyn wprowadzenia formy pisemnej pod rygorem nieważności dla oświadczenia poręczyciela (art. 876 §2 k.c.).
- <sup>8</sup> Zagadnienia związane z wzruszalnością czynności prawnej analizuje szczegółowo B. Lewaszkiewicz-Petrykowska (w:) System prawa cywilnego, t. I, wyd. 2 Wrocław-Warszawa 1975, s. 711.
- <sup>9</sup> Por. L. Ennecerus, H. Lehmann: Recht der Schuldverhältnisse, 15 wyd., Tübingen 1958, s. 791.
- <sup>10</sup> Por. W. Czachórski: Zobowiązania - Zarys wykładu, wyd. 5, Warszawa 1986, s. 50.
- <sup>11</sup> Tak słusznie M. Bączyk: op. cit., s. 34.
- <sup>12</sup> Por. Z. Radwański (w:) System prawa cywilnego, s. 1059.
- <sup>13</sup> Tak słusznie M. Piekarski (w:) Komentarz do kodeksu cywilnego, praca zbiorowa, t. II, Warszawa 1972, s. 1714.
- <sup>14</sup> O zaletach takiego unormowania pisał M. Chlamtacz: Poręczenie (w:) Encykl. Podr. pr. pryw., t. III, z. 26, Warszawa 1936, s. 1621.
- <sup>15</sup> Podobnie M. Bączyk: op. cit., s. 135.
- <sup>16</sup> Trzeba pamiętać, że w przeciwieństwie do wielu prawodawstw, prawo polskie nie zachowało zasady subsydiarności (posiłkowości) poręczenia. W myśl art. 881 k.c. w braku odmiennego zastrzeżenia poręczyciel jest odpowiedzialny jak współdłużnik solidarny. Oznacza to niewątpliwie zastrzeżenie odpowiedzialności poręczyciela.
- <sup>17</sup> Por. M. Bączyk: op. cit., s. 141. Układ zawarty w postępowaniu upadłościowym nie narusza uprawnień wierzyciela wobec poręczyciela.

- <sup>18</sup> W sferze stosunków pracy zachowała swój walor uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 6 grudnia 1958 r. (OSPiKA 1960, poz. 188). Poręczyciel nie odpowiada za niedobór wywołany przez pracownika na nowym stanowisku pracy, jeżeli poręczenie odnosiło się jedynie do niedoboru związanego z poprzednim miejscem pracy dłużnika.
- <sup>19</sup> Por. L. Ennecerus, H. Lehmann: *Recht der Schuldverhältnisse*, s. 792.
- <sup>20</sup> Por. Z. Radwański (w:) *System prawa cywilnego*, s. 1064.
- <sup>21</sup> Tak M. Bączyk (op. cit., s. 46), który przeprowadza dalsze rozróżnienia. Wyrażony jest również pogląd, że naruszenie obowiązku zawiadomienia poręczyciela powoduje jedynie odpowiedzialność odszkodowawczą wierzyciela.
- <sup>22</sup> Por. E. Łętowska (w:) *System prawa cywilnego*, t. III, cz. 1, Wrocław-Warszawa 1981, s. 931. Autorka podkreśla, że zgoda wymagana w art. 525 k.c. może być wyrażona w sposób dowolny.
- <sup>23</sup> Jest to pogląd powszechnie przyjmowany w nauce. Por. przykładowo L. Ennecerus, H. Lehmann: *Recht der Schuldverhältnisse*, s. 792.
- <sup>24</sup> Przyjmuję klasyfikację proponowaną przez M. Bączyk: op. cit., s. 155. Autor przeprowadza dalsze rozróżnienia, które staram się uprościć.
- <sup>25</sup> Współczesne prawodawstwa zajmują w tej sprawie różne stanowiska. Prawo niemieckie (§770 k.c.n.) przyznaje poręczycielowi jedynie zarzut dylatoryjny, jak długo dłużnik z tych praw nie skorzystał. Poręczyciel nie może dokonać potrącenia wierzytelności przysługującej dłużnikowi względem wierzyciela. Inne stanowisko zajmuje prawo francuskie. Przepis art. 1294 k.c. franc. zapewnia poręczycielowi możliwość potrącenia wzajemnej wierzytelności dłużnika.
- <sup>26</sup> Tak samo Z. Radwański (w:) *System prawa cywilnego*, s. 1065. Odmiennie: M. Bączyk: op. cit., s. 159; M. Piekarski (w:) *Komentarz do kodeksu cywilnego*, s. 1726.
- <sup>27</sup> Inaczej Z. Radwański (w:) *System prawa cywilnego*, s. 1066. Przysnągę, że zarzut potrącenia stwarza dodatkowe trudności. Wypada jednak zaznaczyć, że poręczyciel nie powinien płacić „z własnej kieszeni”, jeżeli może zaspokoić wierzyciela z majątku dłużnika. Poza tym akcesoryjny charakter poręczenia przemawia za zapewnieniem takiej samej ochrony prawnej poręczycielowi i dłużnikowi.
- <sup>28</sup> Dlatego M. Bączyk (op. cit., s. 169) odmawia poręczycielowi prawa skutecznego powołania się w tym wypadku na przyczynienie się wierzyciela.
- <sup>29</sup> Por. Z. Radwański (w:) *System prawa cywilnego*, s. 1068.
- <sup>30</sup> Tak słusznie M. Bączyk: op. cit., s. 141. Przepis ten został przejęty z dawnego prawa (art. 635 §3 k.z.). Wzorem był §768 zd. 2 k.c.n. Rygorystyczne stanowisko wobec poręczyciela zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 października 1984 r. (OSPiKA 1986, poz. 83) z krytyczną glosą M. Bączyka.
- <sup>31</sup> Por. Z. Radwański (w:) *System prawa cywilnego*, s. 1065. Tak samo M. Piekarski (w:) *Komentarz do kodeksu cywilnego*, s. 1727. Według tego autora art. 883 §3 k.c. „pozostaje w zgodzie z zasadą akcesoryjności poręczenia”.
- <sup>32</sup> Tak słusznie E. Łętowska (w:) *System prawa cywilnego*, s. 939.